

Książki, nic więcej

Arrate Egaña

—w—

Oryginalny tytuł: [Liburuak besterik ez](#)

Tłumaczenie: Katarzyna Mirgos

Korekta: Monika Młodnicka

W pewnej nie tak odległej krainie, nie tak dawno temu, rozgorzała straszna wojna i wielu ludzi zginęło albo zostało bez dachu nad głową. Na przykład, ukryta w oborze pewnego gospodarstwa, grupka dzieci. W pobliżu słyhać było spadające bomby, a raz po raz strzały i odgłos karabinów maszynowych *trrrrataaataa*. Młody żołnierz wszedł do obory i zobaczył dzieci: poważną, filigranową dziewczynę trzymającą w ramionach sierotę, dwóch bliźniaków, drżących ze strachu, i niezbyt dużą, ale odważną dziewczynkę, gotową bronić kijem swoich przyjaciół.

– Jestem po waszej stronie, muszę was stąd zabrać – powiedział im młody żołnierz. – Będziecie bezpieczni w starej bibliotece przy wyjeździe ze wsi.

Kiedy nadeszła noc, opuścili oborę i podążyli leśną drogą, kierując się w stronę biblioteki. Żołnierz chciał wziąć dziecko od poważnej dziewczyny, aby mogła biec szybciej, ale ona, jako że była silna i odważna, podziękowała za ten gest i ruszyła pośpiesznie, niosąc je w ramionach. Bliźniacy, bardzo zdenerwowani, szli krok w krok za żołnierzem. Na końcu odważna dziewczynka, nie puszczając kija, przemykała przez las jak cień. Księżyc w pełni pomagał im w wędrówce.

– Bibliotekarka to czarownica – powiedział jeden z bliźniaków, szcękając zębami.

– Tak, to potężna czarownica – potwierdził drugi.

– To nieprawda – sprostowała poważna dziewczyna. – Ona zawsze dobrze opiekowała się miejscową biblioteką.

Na skraju lasu stała pogrążona w ciemności biblioteka. Jej drzwi i okna były zamknięte. Gdy zadzwonili, pojawiła się ziewająca bibliotekarka, w szalu narzuconym na ramiona.

– Czego chcecie? – zapytała.

- Dzieci schronią się tutaj, ponieważ wróg zamierza spalić całą wieś.
- W takim razie wejdźcie, ale nie zapalajcie światła – nakazała bibliotekarka.

Weszli do środka, a dzięki wpadającemu przez kraty światłu księżycy mogli przyjrzeć się wnętrzu. Wszędzie panowała czystość i porządek, obrazy wisiały na ścianach, książki stały na półkach, a krzesła były ustawione wokół stołów, jakby w każdej chwili gotowe, na przyjęcie miejscowych dzieci.

Kilka dni później żołnierza poinformowano przez radiostację, że wróg rzeczywiście podpalił wieś. Otrzymał też rozkaz, aby chronić dzieci. Z ogrodu przy bibliotece dostrzegli na ciemnym niebie pomarańczowy blask najdłuższych ognistych płomieni, słyszeli też krzyki i strzały. Przez następne dni nie słyszeli już nic. Słońce wstawało codziennie, a ptaki śpiewały. Dzieci bawiły się w lesie z żołnierzem, a nocą bibliotekarka czytała im do snu. Ta bibliotekarka nie była złym człowiekiem. Była bardzo mądrą i szczodłą kobietą, która wszystko, co miała, rozdzieliła między dzieci i nauczyła ich różnych zabaw. Przez kilka dni poruszali się tylko w okolicy biblioteki i na ścieżce prowadzącej do lasu, tak jakby znajdowali się w innym świecie, spokojnym świecie bez wojny. Poważna dziewczyna śmiała się, słuchając czułych słów żołnierza, zapomniała, że jest żołnierzem; sierota uznała bibliotekarkę za matkę, bliźniacy zamiast wciąż drzeć, wybuchali gromkim śmiechem, a odważna dziewczynka zamieniła kij na książkę. Ale wojna pozostała wojną. Pewnego razu, gdy dzieci siedziały przy bibliotekarce słuchając bajki, usłyszały radiostację żołnierza. Wróg, zabijając dom po domu pozostałych przy życiu ludzi, skierował się w stronę lasu. Następnego dnia rano dotrą do biblioteki! Dzieci znów zaczęły drzeć. Żołnierz nie wiedział, co robić, nie mieli wiele czasu na ucieczkę, a z drugiej strony nie było gdzie się ukryć! Wówczas bibliotekarka, która, jak słusznie podejrzewali bliźniacy, była czarownicą, zaproponowała niezwykle wyjście, wyjście magiczne.

- Ukryjemy się we wnętrzu książek.
- Potrafisz tego dokonać? – zapytał zdumiony żołnierz.
- Wejście do środka nie jest trudne, ale później ktoś będzie nas musiał stamtąd wydostać.
- To bez znaczenia – powiedziała poważna dziewczyna. – Jeśli to jedyna możliwość ratunku, zrobmy to.

Nie mieli zbyt wiele czasu. Z lasu dochodził hałas, wróg powalał drzewa i strzelał do wszystkiego, co się ruszało.

– Szybko – powiedziała bibliotekarka do bliźniaków. – Dokąd chcecie się wybrać w podróż? Podoba się wam ta książka przygodowa? Albo tamta, o piratach?

Bliźniacy, nie przestając drzeć, zdecydowali się wejść do wnętrza opowieści przygodowej i kobieta wysłała ich tam, szepcząc kilka magicznych słów. Odważna dziewczynka wybrała książkę o piratach, a poważna dziewczyna, ponieważ zakochała się w żołnierzu, poprosiła go, aby razem ukryli się w baśni o elfach.

– Ja muszę walczyć – odpowiedział.

Bibliotekarka poprosiła młodego żołnierza, aby nie zostawał, gdyż wojna jest zła, a on nie jest złym młodzieńcem.

– Pomyśl, dla wielu innych ty będziesz takim samym wrogiem, jakim oni są dla nas. Będą się bali, a ty ich skrzywdzisz.

Żołnierz nie uległ jednak. Oznajmił, że pewnego dnia wróci i odszuka ich wśród opowieści.

– W takim razie aż do twego powrotu zostanę w baśni o Królowej Śniegu – powiedziała dziewczyna - i będę żyć w zimnie do czasu, aż wrócisz.

Bibliotekarka na oczach zapłakanego żołnierza umieściła dziewczynę w baśni o Królowej Śniegu, a następnie pożegnała się z nim. Kobieta od dawna chciała odwiedzić legendę o rycerzach i zanurzyła się w jednym z takich tomów, zabierając ze sobą dziecko. Ostatnia książka zamknęła się, a żołnierz uciekł zasmucony, zanim zaczęło świtać. Wrogowie zdewastowali las i dotarli do biblioteki. Wybili okna, zniszczyli drzwi, a wewnątrz wystrzelili kilkakrotnie. Opuścili jednak w pośpiechu to miejsce, musieli przecież zdobyć pobliską wieś, a tutaj nie było niczego, oprócz stosu książek.

Arrate Egaña

Pochodząca z prowincji Gipuzkoa pisarka, filolożka, nauczycielka i dydaktyczka (obecnie pracuje w *Euskal Herriko Ebaluazio eta Ikerkuntzarako Institutua*). Autorka licznych książek dla dzieci (choćby nagrodzonej *Printzesa puzkertia*), a także opowiadań i tekstów o charakterze edukacyjnym (*Euskal hizkuntza eta literatura, lengua castellana y literatura, lengua extranjera (inglés), Taller de Prensa-Prentsa tailerra*). Książkę *Benetako pirata* zilustrowała własnymi rysunkami.

Katarzyna Mirgos

Etnolożka. Po raz pierwszy dotarła do Kraju Basków autostopem. W latach 2001 – 2006 uczestniczyła w kursach języka baskijskiego w miejscowościach Zornotza i Lezaun, a w latach 2006-2007 w ramach stypendium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP prowadziła badania terenowe w Kraju Basków. W pracy licencjackiej, magisterskiej i doktorskiej poruszała problematykę związaną z kulturą baskijską. Organizowała wydarzenia kulturalne i naukowe o tematyce baskijskiej, prowadzi też zajęcia poświęcone kulturze tego obszaru na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza.